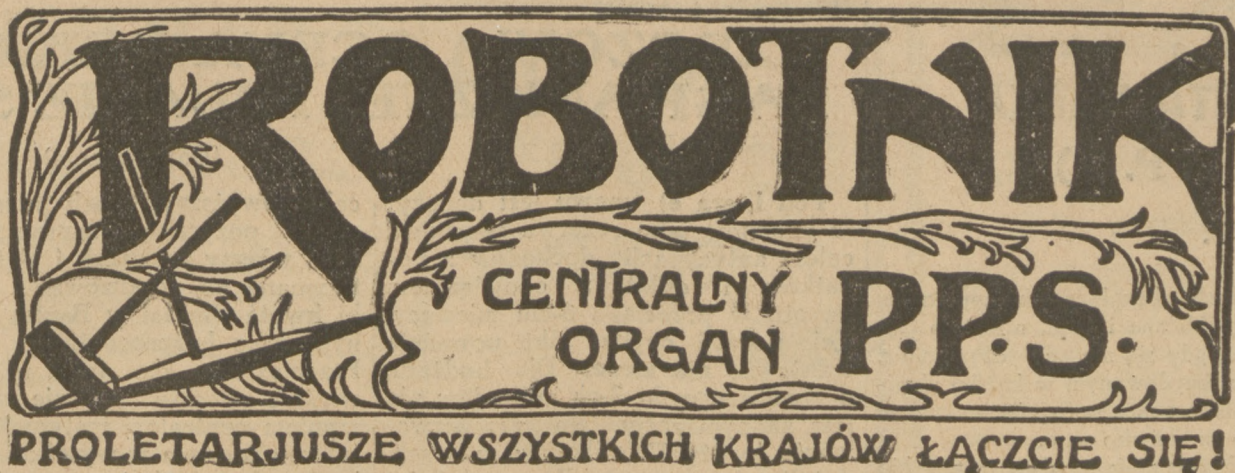


NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIĄŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej
Opłata pocztowa uliszczona ry-
czatem.



NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Dyrekcja — tel. 120-13.
Administracja — tel. 313-80.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.
**CENA NUMERU
20 GROSZY.**

NOWY WSTRZĄS „PRAWICOWE NIEBEZPIECZEŃSTWO” W BOLSZEWJI

Dyktatura w Bolszewji od samego początku jej istnienia wije się pod ciosami żywiołu chłopskiego. Dzika, prymitywna była idea budowania Socjalizmu w chłopskim kraju przy pomocy dyktatury. Kmiotek („muzyk”) ugiął się przed władzą z początku, ale potem całą swoją olbrzymią masą napierał na niby — „zwykłą” dyktaturę, zmuszając ją do wciaż nowych ustępstw. Lenin pierwszy dojrzał niebezpieczeństwo, a za nim inni „wodzowie”. Rozległy się rozpaczliwe okrzyki: „Porozumieć się z „siedniakiem”! (chłopem średnio-zamożnym). „Zrobić „smyczkę”! (ugiąć z chłopem). „Twarzą do wsi”! i t. d.

W tej walce z chłopem i o chłopa zrodziły się prawie wszystkie wewnętrzne „ukłony” (herezje). Np. lewicowy „ukłon” — trockizm — jest właśnie niewiarą w chłopa, myślą o konieczności budowania przemysłu i Socjalizmu w Rosji na rachunek chłopa. Z tej niewiary w chłopa zrodziła się u trockistów nieufność do budowania Socjalizmu w chłopskiej Rosji, bez szybkiej pomocy ze strony rewolucji na Zachodzie. Stąd też trockiści uważali rządy Stalina w partii i kraju za „kułackie” (wielko - chłopskie).

Stalin, jak wiadomo, trockistów z partii wydalając i rozpędził na zesłanie. Sam zaś — jak to często bywa — zaczął robić trockistowską politykę, naciskając na chłopa coraz bardziej. Coprawda, został zmuszony do tego fiaskiem t. zw. „chlebozagotówek”, t. zn. skupu zboża u chłopów. Jak wiadomo bowiem, na zbożowym eksporcie stoi waluta sowiecka i dochód kraju, a więc możliwość przeprowadzenia sławetnej „industrializacji”, czyli dalszego uprzemysłowienia kraju. Stalin poprostu siłą, gwałtem zaczął wypompowywać zboże od chłopa. Inaczej biedak nie mógł... Gospodarka Sowiecka bowiem gruntownie się zaplatała w swych sprzecznościach.

Ta nowa polityka Stalina wywołała wrzenie wśród chłopów. Odbiło się to zaraz głośniechem także wśród robotników, którzy przecieżyli związani ze wsią. Zaczął się ruch także w partii...

I oto nagle, a niespodziewanie stanął na porządku dziennym nowy wstrząs partyjny! Wyłoniło się nowe groźne niebezpieczeństwo, nowy „ukłon”, nowy wróg. „Prawicowe niebezpieczeństwo”! rzucił groźnie hasło Stalin.

Gdzież ono tkwi to niebezpieczeństwo? Oczywiście w rządzie. Pokazuje się jednak, że podkopało gruntownie taką najważniejszą i najwierniejszą organizację, jak Moskiewska.

Znowuż więc trzeszczy ros. kompartia pod ciosami nowych herezyków, — kompartia, która jeszcze nie zdołała całkowicie przyjść od siebie po wyprawie krzyżowej na trockiściów.

Ale weźmy do ręki urzędowe dokumenty. One są dopiero miarą powagi „niebezpieczeństwa”.

Oto np. mowa Stalina na moskiewskim Komitecie partii. Stawia kwestię b. poważnie. Odpowiadając jakimś pochlebcy, który chciał, aby Stalin wskazał „osoby” (!), a komitet już sobie z nimi da radę... — Stalin oświadczył, że tu nie chodzi o osoby, bo nowe niebezpieczeństwo tkwi głęboko, bo chodzi o cały nowy prąd (broniący chłopa) i o przyczyny, które to nowe niebezpieczeństwo wywołują. Analizując te przyczyny, St. zapytuje — czy są u nas, w Bolszewji, warunki, które mogą umożliwić odbudowę kapitalizmu? Tak, powiada, są! może to się wydać dziwnem, ale są! Warunki te tkwią w chłopskim, drobno-burżuazyjnym charakterze Rosji. Żywił chłopski automatycznie rodzi kapitalizm. Dlatego też to prawicowe niebezpieczeństwo jest bardzo poważne, bo ma korzenie w gospodarczym ustroju Rosji. Stalin o-

XXI KONGRES P.P.S.

OSTATNI DZIEŃ OBRAD

Wybór Rady Naczelnej i C.K.W. P.P.S. — Wnioski uchwalone. — Referat tow. Pużaka. — Pożegnalne przemówienie tow. Żuławskiego.

Sosnowiec, 4 listopada.
(Telefonem).

W poczuciu dobrze spełnionego obowiązku wobec polskiej klasy robotniczej i wobec Socjalizmu, zakończyły się wczoraj obrady XXI Kongresu, który przebiegał do historii naszej partii, jako Kongres przełomowy, otwierający nowy okres w życiu i działalności PPS.

Wyniki Kongresu omówimy oddzielnie. Dziś ograniczymy się do zdania sprawy z ostatniego dnia obrad.

SKŁAD RADY NACZELNEJ.

Jednomyślnie, przez aklamację, wybrana została dziś nowa Rada Naczelna, której liczba członków powiększona została do 63.

Wybrani zostali tow. tow.: Adamek, Arciszewski, Barlicki, Bergier, Bobrowski, Boczkowski, Czapiński, Diamond, Dobrowolski, Domosiłowski, Dziuba, Dziegielewski, Garlicki, Gałaj, Głowacki, Grylowski, Grzechaczowski, Haluch, Hausner, Karpiński, Klemensiewicz, Kłuszynski, Kopciński, Kuryłowicz, Kowalewski, Kustowski, Kwapiński, Lieberman, Marek, Machaj, Markowska, Malinowski, Martynowski, Matkowski, Neryng, Niedziałkowski, Nowicki, Pajak, Pawelek, Piotrowski, Pragier, Pławski, Pużak, Purał, Rapalski, Regier, Sławik, Śledziński, Stańczyk, Stążowski, Szczerski, Talarek, Topinek, Turtoń, Wasilewski, Wąsik, Woszczyńska, Wielński, Zaremba, Zawadzki, Ziemiński, Żuławski.

Jako zastępcy tow. tow.: Bień, Kochański, Krwawicz, Kepczyński, Latkowski, Łapiński, Motyka, Neubauer, Skalak, Uziembło, Walczak.

Do Komisji Rewizyjnej tow. tow.: Baranowski, Grossfeld, Haupa, Kakietek, Lenk, Żerkowski.

Do SĄDU PARTYJNEGO tow. tow.:

Czajor, Dębski, dr. Gross, dr. Kelles-Krauz, dr. Krygier, dr. Pehr, Packan, Posner, Skarżyński, Strug, Szczurek, Świątkowski, Tomaszewski.

Nowowyzbrana Rada Naczelna niezwłocznie się ukonstytuowała, obierając prezesem tow. Diamanda i wiceprezesami tow. Bobrowskiego i tow. Topinka.

SKŁAD CKW. PPS.

Wybrano również nowy Centralny Komitet Wykonawczy w składzie następującym: tow. Arciszewski, Barlicki, Czapiński, Kwapiński, Kuryłowicz, Niedziałkowski, Pużak, Szczerski, Zaremba, Ziemiński, Żuławski.

REFERAT TOW. PUŻAKA I DYSKUSJA.

Ostatnie godziny Kongresu poświęcone były referatowi samorządowemu tow. Pużaka, oraz szczegółowej i poważnej debacie gospodarczo - społecznej, w której przemawiali tow. tow.: Krieger, Szczerski, Woszczyńska, Papuga, Pajak, Haneman, Kopciński, Pawelek, Gałaj, Gomulski, Z. Gross, Machaj.

WNIOSKI

Na zakończenie dyskusji przegłosowano szereg wniosków. Przedewszystkiem przyjęto jednomyślnie do wiadomości sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. Uchwalono m. in. wnioski tow. Grossa w sprawach finansowych, tow. Stańczyka — o sprawach ubezpieczeń społecznych, wnioski o inspekcji pracy na kolejach, o pracy partyjnej w województwach wschodnich.

M. in. postanowiono utworzyć stałą Komisję społeczno - gospodarczo - ubezpieczeniową.

Wnioski podamy w numerach następnych.

UROCZYSTE ZAKOŃCZENIE OBRAD.

W podniosłym nastroju, wśród absolutnej ciszy — zamknął obrady poseł tow. Zygmunt Żuławski następującym przemówieniem:

Za chwilę XXI Kongres P. P. S. należeć będzie do historii. Ale w życiu i rozwoju P. P. S. stanowi on ważny etap, gdyż był niesłychanie doniosłą demonstracją za jednością i spójnością

naszej partii (oklaski). Podjęty przeciwko nam atak został odparty przez Kongres z całą stanowczością i powagą, godną klasy robotniczej! Przez szereg miesięcy starano się wbić klin między ogół naszych członków, między partię — a jej ciała naczelne.

Ciała naczelne P.P.S. pozostawały pod zarzutem, że prowadzą partię na drogi złą, że kierownictwo sprawami naszej organizacji dostało się w ręce niegodne!

WASZE UCHWAŁY, PRZYJMUJĄCE JEDNOGŁOSNIE DO WIA-
DOMOŚCI SPRAWOZDANIA TYCH
CIAŁ KIEROWNICZYCH I PRZY-
MUJĄCE Z POWROTEM ICH
CZŁONKÓW DO NOWYCH WŁADZ
PARTII — SĄ NAJLEPSZĄ ODPO-
WIEDZIĄ DLA TYCH, KTÓRZY
CHCIELI ZNISZCZYĆ JEDNOŚĆ,
PANUJĄCĄ W NASZEJ ORGANI-
ZACJI; SĄ DOWODEM, ŻE WZA-
JEMNE ZAUFANIE ISTNIAŁO I
ISTNIEJE (huczne oklaski). Kongres odparł jeszcze jeden wielki zarzut, stwierdzając, że CAŁA PARTJA, CAŁA KLASA ROBOTNICZA, ZNAJDUJĄCA SIĘ POD SZTANDAR-
AMI PPS. — STOI MOCNO NA
STANOWISKU OBRONY I U-
TRWAŁENIA NIEPODLEGŁOŚCI
NASZEGO PAŃSTWA (huczne oklaski).

Świadomie szerzone były zarzuty, że partia nasza zajmuje stanowisko anty - państwowe, że pozostaje w sprzeczności z ideałami socjalistycznymi — i przesiąknięta jest komunizmem. Te zarzuty znalazły na Kongresie bezwzględne odparcie.

Kongres stwierdził ponad wszelką wątpliwość, że obronę Niepodległości pojmujemy nie przez stosowanie knutów, ale przez wprowadzenie prawdziwej wolności obywatelskiej, przez OTOCZENIE SPECJALNĄ OPIEKĄ KLASY ROBOTNICZEJ, przez pełne rozwinięcie demokracji pod względem politycznym i socjalnym.

Demokracja jest podstawą naszego działania, a ci, którzy chcą w jakikolwiek sposób ją naruszyć, są dla klasy robotniczej wrogami i będą przez nią zwalczani. KAŻDY ATAK NA DEMOKRACJĘ ZOSTANIE BEZWZGLĘDNIE ODPARTY PRZEZ PARTIĘ I KLASĘ ROBOTNICZĄ! (huczne oklaski).

Poza zajęciem stanowiska w tych sprawach zasadniczych, Kongres znalazł czas do ustalenia szeregu postulatów ekonomicznych, podjął rezolucję, żądającą uregulowania stosunków z mniejszościami narodowymi, rezolucję w sprawie organizacji prasy itd. itd.

Od tego, jak wykonamy te uchwały, zależeć będzie siła naszej Partii! Ci, którzy spodziewali się, że Kongres wykaże rozbiście i pęknięcia, doznali rozczarowania.

Zbiieraliśmy się w momencie ciężkim — rozchodzimy się, stwierdzając naszą jedność i spójność, a przeto — poddając się, jako ludzie wolni, konieczności posłuchu I KARNOŚCI WOBEC WŁADZ, KTÓRE SAMI WYBIERAMY (oklaski).

Ale musimy sobie zdać sprawę, że — choć wychodzimy stąd silni i jednolici — będziemy mieli do czynienia z nowymi atakami. Ci, którzy rozpoczęli walkę przeciwko nam, pro-wadzić ją będą dalej.

Niech poczucie jedności i siły idzie z Wami do okrugów; niech idzie z Wami to przeświadczenie, iż klasa robotnicza oprzeć się będzie mogła wszelkim zamachom, jeśli cała zgromadzi się koło czerwonych socjalistycznych sztandarów! (oklaski).

Mówca wyraża, imieniem Prezydium Kongresu, podziękowanie towarzyszy z Zagłębia za gościnne przyjęcie członków Kongresu.

Przemówienie swoje kończy okrzykiem na cześć Polskiej Partii Socjalistycznej (huczne oklaski).

Cała sala rozbrzmiała potężnymi dźwiękami „Czerwonego Sztandaru”.

PO DYMISJI RZĄDU RUMUNSKIEGO

Bukareszt, 4 listopada. (PAT). Zgodnie z przewidywaniami, gen. Averesco i prof. Jorga zalecali Radzie Regencyjnej utworzenie gabinetu koncentracyjnego. Maniu po audjencji u Rady Regencyjnej oświadczył dziennikarzom, iż Ra-

da Regencyjna wyraziła życzenie utworzenia gabinetu koncentracyjnego, lecz że on odpowiedział na to, iż jego stronnictwo (narodowo - włosciańskie), może przyjąć wyłącznie na siebie odpowiedzialność za dalszy rozwój sytuacji.

świadczą, że stwierdził na podstawie listów i raportów, że w całym aparacie partyjnym są ludzie, którzy poddali się tej herezji. Nawet w Centr. Komitecie (!) referent widzi — niestety — pierwiastki zbyt ugodowego stosunku do prawicowego niebezpieczeństwa. Bardzo ciekawa aluzja!

Drugi dokument. Sam Centr. Komitet uważał za konieczne zwrócić się do moskiewskiej organizacji partyjnej ze Specjalną odezwą. Odezwa stwierdza, że niektórzy członkowie moskiewskiego komitetu (!) i organizacji dzielnicowych ujawnili pewne wahania w walce z prawicowym niebezpieczeństwem. Jednakowoż zaprzecza pogłoskom, jakoby cały Mosk. Komitet partii (!) wpadł w prawicową herezję.

Jednym słowem nowy groźny wstrząs. Dopełsze już donosiły o licznych aresztowaniach nowych herezyków. A ostatni mienszewicki „Soc. Wiestnik” donosi, że wódz moskiewskiej organizacji Urganow ma być zesłany do Turkiestanu. Rykowi też jest podejrzany. Ba! nawet Bucharin pono zostanie odsunięty od wpływów za prawicową herezję.

Istny dom warjatów. Inkwizycja Stalinowska pracuje całą siłą pary.

Te wszystkie „ukłony” i wstrząsy nie są bynajmniej przypadkiem. Tkwią, słusznie przewidział Stalin, w samych warunkach, w których gospodarzy dyktatura. Zalewa ją chłopski żywioł.

Niektórzy wskazują na to, że dotychczasowe herezje (trockizm np.) miały charakter utopijny, a więc reakcyjny, wówczas bowiem raczej Stalin stał na stanowisku realisty; obecnie zaś Stalin reprezentuje utopię dyktatury, a prawicowi herezy — postęp gospodarczy. Tak czy inaczej nanow trzęsą się fundamenty Bolszewji.

Ciekawimy, jak to odbije się na Kominternie, na naszych „polskich” kom — prądach? Jeszcze dobrze nie wydezynekowali partii po trockizmie, a tu idzie nowa chmura... Czy istotnie, jak „Wiestnik” donosi sam wielki inkwizytor, wódz kominternu i autor nowego programu Bucharin ma być — „herezykiem”? Wszak jeszcze poprzedni wódz Zinowjew na dobre nie wrócił z zesłania.

K. Czapiński.

PRZED WYBORAMI PREZYDENTA STAN. ZJEDNOCZONYCH

Nowy Jork, 4 listopada. (A. W.). Według twierdzeń urzędowych, zapisało się do list wyborczych 43 miliony wyborców. Wobec tego obliczają, że poju-

trze co najmniej 40 milionów będzie głosować. Wszystko wskazuje na to, że walka będzie ostra. Przeważne szanse ma Hoover.

WYBORY PREZYDENTA AUSTRII

Wiedeń, 4 listopada. (A. W.). Dnia 9 grudnia ma się tu odbyć wybór prezydenta państwa. W myśl konstytucji austriackiej dr. Hainisch nie może być wybrany, bo był już przez dwie kadencje prezydentem. „Neues Wiener Journal”

donosi, że najpoważniejszym kandydatem jest obecny poseł austriacki w Berlinie, dr. Frank. Wiadomość ta nie znajduje jednak wiary ze względu na to, że dr. Frank jest zbyt ściśle związany z obozem wszechniemieckim.

DZIENNIKARZE U MIN. ZALESKIEGO

Królewiec, 4 listopada (PAT). Dziś, w niedziele popołudniu odbyła się w hotelu Berlinerhof, w siedzibie delegacji polskiej, u p. ministra Zaleskiego herbatka prasowa, na którą przybyli przedstawiciele wszystkich pism niemieckich w Królewcu oraz wszyscy przybyli do Królewca na konferencję polsko-litewską zamiejscowi i obcy dziennikarze. Dziennikarze litewscy zjawili się również na herbatce pod przewodnictwem szefa pra-

sowego delegacji litewskiej, redaktora Turauskasa. Dziennikarze litewscy bardzo szczegółowo informowali się u p. ministra Zaleskiego o jego poglądy na sytuację rokowań polsko - litewskich. W rozmowach z dziennikarzami litewskimi p. minister Zaleski oświadczył, że Polska pragnie dojść z Litwą do porozumienia i że gotowa jest realizować to porozumienie stopniowo.

ZAMORDOWANIE W WIEDNIU EGIPSKIEJ KSIĘŻNICZKI

Wiedeń, 4 listopada. (PAT). W sobotę wieczorem wielka sala Konzerthausu w czasie koncertu znanego skrzypka Vasa Prichody, była widownią krwawego dramatu. Były rotmistrz austriacki baron Gartner w czasie przerwy strzelił z rewolweru 5 razy do egipskiej księżniczki Gigi Muhet, 28-letniej córki byłego

egipskiego ministra Skarbu, Muhet Paszy. Księżniczka Gigi Muhet zmarła natychmiast. Sprawca mordu został aresztowany. Aresztowany, baron Gartner, podał jako powód morderstwa, że zastrzelił księżniczkę Gigi Muhet dlatego, że ta nie chciała wyjść za niego za mąż.

XXI KONGRES P. P. S.

REFERAT TOW. ZYGMUNTA MARKA

(SPRAWOZDANIE Z. P. P. S.)

II-GI DZIEŃ OBRAD.

Tow. Marek sprawozdanie Z. P. P. S. rozpoczął od podkreślenia faktu, że wczorajsze posiedzenie Kongresu było wielką manifestacją jedności Partii i zaznaczeniem, że tylko ta jedność może umożliwić dalszą pracę.

Tow. Pużak — mówi tow. Marek przemawiał do serc i rozumów tow.; do dwóch czynników, mających pomóc w wytrwaniu przy hasłach Partii i wypełnieniu jej zadań.

Jednym z tych zadań są prace Z. P. P. S. Trudna jest jednak praca reprezentacji socjalistycznych w ciałach parlamentarnych wszystkich państw; szczególnie trudna jest sytuacja P. P. S. w parlamencie polskim.

Poza ogólnymi warunkami, które stworzyły stosunki powojenne, decyduje o nas jeszcze trudne położenie gospodarcze w jakim Polska znajduje się, jak również i stanowisko polskich klas posiadających. Niepewność położenia Polski i brak ofiarności dla własnego Państwa ze strony klas posiadających zmusza tem więcej klasę robotniczą, która tyle ofiar dla niepodległości poniosła, do pozytywnej polityki w interesie Państwa.

Niepodległość łączy się u nas historycznie z socjalizmem.

Nasze stanowisko było i jest zawsze niezłomne w tej sprawie. Klasa robotnicza na swych barkach i swą krwią wywalczyła i wyniosła z niewoli Polskę. Niepodległa i za swój pierwszy obowiązek uważa utrzymanie tej niepodległości.

W okresie od ostatniego Kongresu prace Z. P. P. S. podzielić trzeba na dwa okresy:

1) utworzenie Rządu Koalicji i jego upadek;

2) okres od 1 maja 1926 r.

Partja, która chce mieć wpływ na państwo, musi wiedzieć, że są chwile, gdy trzeba po ten wpływ sięgnąć. Kompromis, w tym celu zawarty, musi być oparty jednak na programie.

Koalicja upadła, bo z chwilą odrzucenia postulatów socjalistycznych przez prawicę, straciła program.

Nastąpił okres od maja 1926. Chciałbym, aby już przestano mówić o przewrocie i o roli Piłsudskiego. Osoby bowiem mijają.

I w partji był kiedyś Piłsudski, był Moraczewski. Odeszli, ale Partja została z jej wielkimi zadaniami.

W „Kurjerze Ilustrowanym“ zjadliwie podkreślono na naszym Kongresie „demonstracyjny“ gość z Wiednia, tow. Adlera, ja zaś jestem szczęśliwy, że mogę powołać się na jego słowa: Zwrócił on, mianowicie uwagę, na niewłaściwą taktykę socjalistów włoskich, której skutkiem jest zwycięstwo faszyzmu, ograniczenie praw obywatelskich, zanik wolności, emigracja socjalistów z kraju.

My jednak na emigrację nie pójdziemy. My chcemy Sejm w całej pełni wyzyskać.

Być może, że nie jeden z towarzyszy widzi w naszej taktyce sejmowej sprzeczność z uchwałami Rady Naczelnej, jednakże uchwały te wskazują tylko zasady, a stosowanie ich jest rzeczą taktyki. Niefatow jest obalić swoimi głosami budżet, który miesiąc w sobie płace pracowników państwowych, zasiłki dla

bezrobotnych, ubezpieczenia społeczne, budowlę publiczną i t. p., niefatow jest uczynić to, gdy się ma do czynienia z Rządem, zdecydowanym w każdej chwili, stanowisko nasze w Sejmie wyzyskać w masach przeciwko nam.

Rząd obecny jak by dwa cele sobie obrał: walkę z Sejmem, o której etapach, jako powszechnie znanych, mówić nie chce — i walkę z t. zw. „partyjnictwem“.

Walka z partyjnictwem dotknęła tylko partje pozorne. Skonsolidowano żywioły kapitalistyczne. Natomiast wszystkie partje lewicowe rozbito.

Dwa lata pracowano bezskutecznie nad rozbićciem P. P. S.

Doprawdy, nie jest prostym i jasnym bieg spraw politycznych w Polsce; sfery rządowe pracowały nad rozłamem; na Kongresie w Katowicach zjawił się minister Moraczewski, „honorowy“ przewodniczący tego Zjazdu, sam zaś Zjazd katowicki oświadczył swą opozycję przeciwko temu rządowi. Mimo to, minister Moraczewski, oczywista, nadal w Rządzie pozostaje.

To wszystko jest niezrozumiałe w normalnych stosunkach politycznych w Europie, ale też to dzieje się w Polsce!

Dwojakiego rodzaju są nasze prace: pozytywna, gdy pod naszym wpływem przychodzi do uchwalenia ustaw; negatywna, t. j. obronna, gdy przeciwstawiamy się skutecznym atakom reakcji. Nie będę szczegółowo przytaczał wyników tej pracy, dla przykłądów wymienię tylko np. skuteczne odparcie ataku na 8 godz. dzień pracy (wniosek pos. Trepki).

Dzięki wysiłkom klubu — Rząd zmuszony był do powołania ankiety o kosztach produkcji. Odkryte zostały tajniki gospodarki kapitalistycznej, a przynajmniej to wielką pomoc w naszej walce.

Co możemy robić na przyszłość?

Stoi przed nami w pierwszym rzędzie obrona dotychczasowych zdobyczy socjalnych i walka o ubezpieczenie na starość, jako sprawa najbardziej w tej chwili aktualna. W najbliższym czasie zapewne będziemy musieli się zająć także ustawowem oznaczeniem minimum płacy robotniczej.

W dziedzinie politycznej — najbliższym celem jest obrona demokracji i wolności słowa, zgromadzeń, koalicji i spraw obywatela.

W dziedzinie polityki zagranicznej: będziemy starali się zabezpieczyć sprawę pokoju. Sądę jednak, że największą gwarancją pokoju będzie wówczas, gdy na jego straży stać będzie wola narodu, który zyska należny wpływ na sprawy polityki zagranicznej i na sprawy mniejszości narodowych.

Jako przewodniczący Z. P. P. S., a więc grupy, którą obdarzył zaufaniem 1½ milionowa masa, mam prawo zwrócić się do Kongresu, aby wezwał towarzyszy do pracy nad poniesieniem świadomości partyjnej, do trwania przy Czerwonym Sztandarze P. P. S.

Mamy przed sobą walkę z ustrojem kapitalistycznym, którego wyrazem jest ten Rząd, i budowę już obecnie fundamentów pod naszą przyszłość.

Hasłem naszym będzie: wytrwać przy Sztandarze i pracować!

X ZJAZD ZWIĄZKU POL. NAUCZ. SZKÓŁ POWSZ.

IV DZIEŃ OBRAD.

W ostatnim dniu Zjazdu odbyła się dalsza szczegółowa dyskusja nad sprawozdaniem Zarządu Głównego. Treścią dyskusji były sprawy zawodowe, finansowe i organizacyjne. Wyjaśnieniami udzielali członkowie Zarządu. Wice-prezes poseł Smulikowski podniósł cztery wybitne sprawy, podkreślone w przemówieniach delegatów, t. j. 1. Zle uposażenie nauczycielstwa, 2. Podporządkowanie władz szkolnych władzom politycznym. 3. Nadużywanie okólnika premiera Bartla przez sferę reakcyjną, mimo zniesienia tego okólnika na mocy uchwały obu izb ustawodawczych, t. j. sejmiku i senatu. 4. Zły stosunek władz szkolnych do nauczycielstwa, zwłaszcza niektórych inspektorów szkolnych.

Zjazd uchwalił udzielić Zarządowi Głównemu absolutorium. Następnie uchwalono domagać się zniesienia okólnika dr. Bartla w myśl uchwał sejmiku i senatu.

Po dyskusji odbyło się głosowanie nad wnioskami finansowymi.

Uchwalono miesięczną wkładkę 3 zł. 50 gr. dla Zarządu Głównego i 30 gr. dla Ogniska. W sprawie budowy domów nauczycielskich upoważniono Zarząd Główny do przeprowadzenia budowy

własnego domu najpierw w Warszawie, potem w poszczególnych centrach wojewódzkich. W czasie wystawy krajowej w Poznaniu, Zarząd Główny zorganizuje Kongres Pedagogiczny w Poznaniu. Każdy fundator Sanatorium w Zakopanem otrzyma akt pamiątkowy. Zmiany statutu przyjęto w projekcie Komisji statutowej.

Zjazd przyjął propozycję Komisji - matki, dotyczące nowego składu personalnego Zarządu Głównego, Komisji Kontrolującej i Sądu Honorowego. Na prezesa Związku obrano ponownie przez aklamację sen. Nowaka.

Członkowie Zarządu wywarli presję na Komisję - matkę, utracając bezprawnie kandydatury dwóch delegatów, którzy narazili się Zarządowi przez śmiałość krytyki. „Zemsta“ ta wywarła przykre wrażenie na wielu delegatach. Zjazd zakończył przemówienie sen. Nowaka, zawierające szereg niewłaściwych akcentów pod adresem członków organizacji demokratycznej, za jaką uchodził przeciw Związek Pol. Naucz. Szkół Powsz. Wiceprezem uczestnicy Zjazdu byli zaproszeni przez Pana Prezydenta do Zamku.

DR. DANIEL GROSS.

RZECZOWA OCENA DEKRETU O POZYCZCE ZAGRANICZNEJ I PLANIE STABILIZACYJNYM

(Dokończenie).

Pod literą e) znowu jest depozyt 75 milionów jako rezerwa skarbową celem antycypacji dochodów z podatków i opłat z obowiązkiem zwrotu w przeciągu 6-ciu miesięcy. Tej pozycji chyba nikt poważnie traktować nie może. Dla budżetu, dochodzącego do 3-ich miliardów nie jest żadnym ratunkiem zarezerwowanie kwoty 75 milionów złotych. Jeżeli taka rezerwa dla wydatków budżetowych jest potrzebna, to taką kwotę należy do budżetu wstawić, albo z nadwyżek budżetowych kwotę taką zarezerwować. Przecież jest rzeczą niesłychaną, ażeby w czasie, kiedy nadwyżki za rok 1927-28 wynoszą 265 milionów, kiedy te nadwyżki, licząc tylko do końca grudnia 1927, wyniosły 214 milionów, w czasie, kiedy Rząd w tym samym dekreście dobrowolnie zmniejsza przysługujący mu wedle art. 53 statutu Banku Polskiego bezprocentowy kredyt otwarty o 25 milionów, ażeby w tym samym czasie mówić o konieczności zaciągnięcia pożyczki zagranicznej, płacenia kosztów tej pożyczki i procentowania tej pożyczki na to, by złożyć depozyt do Banku Polskiego jako bezprocentową rezerwę skarbową w wysokości 75 milionów.

Pozostaje jeszcze jedna ostatnia pozycja pod literą f) w sumie 135 milionów złotych na „cele rozwoju ekonomicznego“. Na pierwszy rzut oka zdawałoby się, że przecież chyba ta suma nie ma nic wspólnego z interesem Banku Polskiego i że chyba już ona wyjdzie na korzyść Skarbu Państwa. Wedle treści dekretu sumy z funduszu pod lit. f, mają być użyte na cele kredytowe dla rolników i dla przedsiębiorstw państwowych.

Jeżeli to jest rzeczywisty cel tego funduszu, to powinien być przeniesiony do Banku Państwowego np. do Banku Gospodarstwa Krajowego, któryby miał za zadanie fundusze te w drodze kredytu rozdzielić pomiędzy warsztaty pracy, a w szczególności przedsiębiorstwa państwowe i rolnicze. Wówczas też Skarb Państwa nie potrzebowałby z dochodów budżetowych opłacać ani kosztów pożyczki, ani procentów i kapitału, albowiem obsługę pożyczki odnośnie do funduszu f), wzięłby na siebie Bank Gosp. Krajowego z dochodów tego funduszu. Tymczasem w dekreście zarządono inaczej. Fundusz ten zostaje również w Banku Polskim zdeponowany i będzie administrowany przez Bank Polski jako fundusz obrotowy.

Z funduszu tego kupuje się listy zastawne przedsiębiorstw finansowych tak prywatnych jak państwowych, które znowu się publiczności odsprzedaże. W sprawozdaniu p. Deweya za ostatni kwartał 1927 jest odnośnie do funduszu f) dosłownie powiedziane:

„Papiery wartościowe, złożone Rządowi w zamian za zaliczki, uzyskane z funduszu f), będą deponowane w Banku Polskim w specjalnym portfelu. Obowiązkiem Banku będzie sprzedawać te papiery w Polsce i zagranicą w miarę możliwości i uzupełniać fundusz f) wpływami z tej sprzedaży“.

Wynika z tego, że chodziło znowu o depozyt dla Banku Polskiego. Należy bowiem mieć na uwadze, że przy takim obrocie listami, t. j. kupnie i sprzedaży, suma 140 milionów nie będzie nigdy wyczerpana i że wielka część tej sumy będzie na bezprocentowym rachunku w Banku Polskim.

Jeżeli szło o to, ażeby dla listów zastawnych instytucji kredytowych stworzyć dogodny rynek pieniężny wewnątrz kraju i zagranicą, to chyba nie potrzebna była taka metoda. Chyba nigdzie w żadnym państwie nie jest stosowana metoda, ażeby w

celu powyższym skarb państwa zaciągał pożyczkę zagraniczną na swój własny rachunek i ciężar, a o trzymaną po zrealizowaniu pożyczki kwotę składał w Banku Emisyjnym, jako bezprocentowy depozyt. Przecież nie kto inny, tylko Rząd właśnie obecnie zajmuje się stworzeniem centralnej instytucji z kapitałem akcyjnym w wysokości 25 milionów złotych, która ma się zająć korzystnym ulokowaniem listów zastawnych towarzystw kredytowych.

Pocóż tedy jeszcze zbyteczne deponowanie kwoty 135 milionów w Banku Polskim? Jeżeli Rząd chciał koniecznie kosztem Skarbu Państwa pomóc krajowym towarzystwom kredytowym przez nabywanie listów zastawnych celem późniejszej dalszej odsprzedaży, to mógł to łatwo zrobić z nadwyżki budżetowej z roku gospodarczego 1927-28. Wedle sprawozdania p. Deweya za pierwszy kwartał 1928 (część III. Budżet) osiągnięto za ubiegły rok gospodarczy nadwyżkę w wysokości 265 milionów złotych z której 88 milionów użyte będą na różne inwestycje, a reszta 177 milionów może być użyta właśnie na zakup listów zastawnych naszych towarzystw kredytowych. Tak samo i rok gospodarczy 1928-9 daje nadwyżki budżetowe, które mogą być w ten sam sposób użyte.

Czytając te pozycje od lit a) — f) musi się przyjść do przekonania, że referentów z Banku Polskiego musiało kosztować dużo wysiłku, ażeby wynaleść pozycje dla zasłonięcia tego faktu jaskrawego, że obsługę pożyczki wziął na siebie Skarb, wstawiając do budżetu odpowiednie sumy, choć pożyczka cała była potrzebna tylko Banku Polskiego, a korzyści z tej pożyczki ciągną akcjonariusze tego Banku.

A strata efektywna dla Skarbu Państwa z interesu, objętego t. zw. planem stabilizacyjnym wyniesie setki milionów. Rachunek można przeprowadzić na podstawie umówionej z Amerykanami planu umorzenia.

Kwoty, wstawiane do budżetu przez lat dwadzieścia na obsługę pożyczki, oraz kwota 80 milionów, należą Skarbowi z przerachowania złotego pokrycia, uwzględniając stracony procent od tych sum, przekroczy daleko miliard złotych, a wątpliwość czy na koncie Skarbu Państwa w Banku Polskim po zlikwidowaniu całego interesu bezprocentowy depozyt wyniesie 500 milionów złotych. Plan stabilizacyjny daje na koszt Skarbu niesłychane korzyści Bankowi Polskiemu. Otrzymuje bowiem Bank netto 61½ miliona dolarów, które go nie kosztują. Bo nawet ta nowa emisja akcji na 50 milionów nabyta przez Rząd znajduje więcej, niż pokrycie w sumie 80 milionów, które Bank poza 61½ milionów dolarów uzyskał również kosztem Skarbu. Nic dziwnego tedy, że giełda, oceniając ten nadzwyczajny zysk akcjonariuszów z umowy zawartej z Rządem, dała kurs dla akcji, który dochodził do 100% wyżej pari. To był niesłychany triumf spryciarzy z Banku Polskiego nad Rządem. Inne państwa mają również swoich kapitalistów. Nie mogą sobie jednak wyobrazić, żeby kapitaliści w innych państwach, mając również Bank Emisyjny w swych rękach, mogli mieć tę śmiałość i przyjść do Rządu z propozycją, by skarb Państwa dostarczył Bankowi funduszy potrzebnych do prowadzenia przedsiębiorstwa i sam je opłacał. Kapitaliści nasi zdobyli się jeszcze na większą śmiałość. Bo oto skrepowali Sejm i rządy, obecny i przyszły, w dysponowaniu nadwyżkami budżetowymi, a to w kierunku tak negatywnym jak pozytywnym. W ustawie skarbowej z 22.III 1927 Nr. 30 Dz. w poz. 254 Rząd (Minister Skarbu) uzyskał pra-

wo udzielania pożyczek z zapasów kasowych bankom państwowym, Związkowi samorządu terytorialnego i gospodarczego oraz przedsiębiorstwom i monopolom państwowym.

Tęto prawa Rząd się zrzekł i przyrzekł, że i na przyszłość minister Skarbu tego uprawnienia nie będzie się domagał. (Kapitaliści łaskawie zgodzili się przejściowo jedynie na pewien mało znaczący wyjątek).

Natomiast muszą wszystkie wolne fundusze skarbowe iść do bezprocentowego depozytu w Banku Polskim. Jest to dotkliwy cios wymierzony ze strony wielkich kapitalistów zniechęconemu przez siebie t. zw. etatyzmowi państwowemu i samorządowemu. Ucierpią na tem zarządzeniu banki państwowe, a przede wszystkim Bank Gospodarstwa, ucierni życie gospodarcze, które korzystało z funduszy, ulokowanych przez Skarb w Banku Gospodarstwa Krajowego. Upłynął rok od Dekretu stabilizacyjnego, a przeglądając bilanse Banku Polskiego, możemy się przekonać, że stale bezprocentowo leży kilkaset milionów wolnych funduszy skarbowych, które rozszerzone przez Bank Gospodarstwa w warsztatach pracy, mogłyby się przyczynić do ożywienia przemysłu i handlu, jak wogóle do ożywienia całego gospodarstwa.

Ta dyktatura sfer wielko - kapitalistycznych za pośrednictwem Banku Polskiego nad Sejmem i rządami tłumaczona jest troską tych sfer o utrzymanie kursu banknotu.

„Trudno nie pisać satyry“. Przecież nie kto inny jak tylko te sfery wielko - kapitalistyczne potrafiły tak ładnie uzgodnić spadek banknotu ze zwykłą własnością akcji, przecież to są te same sfery gospodarcze, które błogosławiły spadek banknotu, bo bogaciły się na t. zw. premii eksportowej i wreszcie te sfery zawiły spadek banknotu przez ociąganie się (jeżeli użyję delikatnego zwrotu p. Deweya) z oddaniem walut obcych z eksportu, a właściwie przez zupełne zatrzymanie wielkiej części tych walut.

Niech tylko te sfery nie psują, to nie będzie spadku banknotu.

Zabezpieczenie naszej waluty opiera się na zrównanym budżecie, na przyroście znacznych funduszy. dostarczonych Bankowi Polskiemu przez Skarb z pożyczki stabilizacyjnej, na uzyskaniu redyskonta ze strony Banku Polskiego w sumie 20 milionów dolarów, tak, że nasza waluta jest „murowana“, byle tylko Bank Polski znalazł się w dobrych rękach.

Natomiast zupełnie niepotrzebne dla zabezpieczenia naszej waluty jest krepowanie Sejmu i Rządu w sposób wyżej przedstawiony i to przez — kogo? Przez osnowę Dekretu sfery wielkokapitalistyczne nie tylko naciągnęły Skarb Państwa w niemiłosierny sposób, nie tylko zadały cios bankom państwowym i gospodarstwu, ale nadto postawiły się ponad Sejmem i Rządem.

Teraz osobista uwaga. Jeżeli sprawę Dekretu o t. zw. planie stabilizacyjnym wyciągnęłam na światło dzienne, żeby go poddać krytyce publicznej, to nie czynię tego na to, by dokuczyć Rządowi. Ci, co mnie znają, wiedzą, że politycznie nie występuje, a zajmując się zagadnieniami gospodarczymi, usiłuję do zarządzeń gospodarczych Rządu ustosunkować się rzeczowo.

Tendencją mojego artykułu jest zwrócić już na podstawie tego Dekretu publiczną uwagę na to, jak niesłychanie szkodliwy dla gospodarstwa krajowego jest przemożny wpływ wielko - kapitalistycznych sfer gospodarczych, oraz że jest rzeczą konieczną zmienić ten dekret w drodze ustawodawczej.

W ROCZNICE WYPADKÓW LISTOPADOWYCH

Kraków, 4 listopada. (Tel. własny). Dziś przed południem wyruszył z przed domu robotniczego przy ulicy Dunajewskiego pochód na cmentarz Rakowiecki do grobów robotników, poległych w dniu 6 listopada 1923 r. W pochodzie wzięli udział członkowie związków zawodowych i organizacji politycznych P. P. S. Po południu odbyła się w Domu Robotniczym, staraniem TUR-a i OKR. PPS. akademja żałobna z przemówieniami, deklamacją, produkcjami chórów „Lutni Robotniczej“.

Z ramienia C. K. W. P. P. S. brał udział w obchodzie poseł tow. Barlicki.

CZY TO MOŻLIWE

W SPRAWIE NOMINACJI PREZESA TRYBUNAŁU ADMINISTRACYJNEGO.

Komunikują nam, że prezes Wojskowego Sądu Najwyższego, gen. Krzemiński został podobno przez Radę Ministrów desygnowany na stanowisko pierwszego prezesa Trybunału Administracyjnego. Nominacja na być przedłożona do podpisu p. Prezydentowi Rzplitej.

Trudno nam uwierzyć w prawdziwość tej wiadomości. Według ustawy o Trybunale Administracyjnym, prezesem tej instytucji może zostać jedynie sędzia, który był członkiem Trybunału przynajmniej przez 2 lata. Gen. Krzemiński zaś nigdy sędzią Trybunału nie był.

ŚWIADECTWA PRZEMYSŁOWE.

Ministerstwo Skarbu wydało okólnik przypominający, iż termin wykupu świadectw przemysłowych w roku bieżącym na rok 1929 przypada w miesiącu listopadzie i grudniu. Kasy skarbowe na terenie całego państwa rozpoczęły już czynności, związane z wydawaniem świadectw przemysłowych. Za niewykupienie świadectw w przepisany termin grozi kara w wysokości 3 — 20-krotnej ceny świadectwa przemysłowego. Niewykupienie właściwego świadectwa przemysłowego pociągnie za sobą karę 3-krotną.

Z ŻYCIA PARTJI ORGANIZACJA WARSZAWSKA P. P. S.

Dzielnica Ochota. Dziś o godz. 6 wiecz. odbędzie się zebranie Komitetu Dzielnicego, w lokalu przy ul. Grójeckiej 74 m. 7.

Zebranie dzielnicy Mokotów. W czwartek, 8 b. m., o godz. 5,30 wiecz. odbędzie się posiedzenie Komitetu, a o godz. 6 w. zebranie członków dzielnicy, w lokalu przy ul. Wareckiej 7, I p. Towarzysze członkowie dzielnicy proszeni są o punktualne przybycie.

Dzielnica Wolska. Dziś o godz. 6 wiecz. odbędzie się zebranie Komitetu dzielnicy w lokalu przy ul. Grzybowskiej Nr. 57, w pierwszym podwórzu, lewa sieni w oficynie wprost bramy.

W tymże lokalu, o godz. 7 wiecz. zebranie wszystkich członków dzielnicy.

Dzielnica Śródmiejska. 6 listopada o godzinie 7 wieczorem odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy Śródmiejskiej.

Posiedzenie Egzekutywy Warsz. Org. PPS. Odbędzie się we wtorek, 6 b. m., o godz. 7 wiecz. w lokalu C. K. W.

Warszawski Komitet Powiatowy PPS. Dziś, w poniedziałek, o godz. 19, odbędzie się plenarne posiedzenie Komitetu.

MŁODZIEŻ

Posiedzenie Egzekutywy Okr. Org. Mł. T. U. R. odbędzie się w czwartek, 8 b. m., o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Długiej 19. Obecność wszystkich członków konieczna.

Dyżury Sekretariatu Okr. Org. Mł. T. U. R. odbywają się we wtorki i piątki od godz. 5 — 7 w lokalu przy ul. Długiej Nr. 19.

Koło Mł. T. U. R. Mokotów. Dziś o g. 7 wiecz. odbędzie się przy ul. Wareckiej 7 ogólne zebranie Koła Mł. T. U. R. Mokotów. Sprawy ważne.

ZDROWO

SMACZNIE

TANIO

W BARZE

przy restauracji

„GASTRONOMJA“

węjsie od Al. 3 Maja.

WPŁYWY Z DANIN PUBLICZNYCH I MONOPOLÓW

od kwietnia do września r. b.

Zgodnie z tymczasowymi zestawieniami obrotów kasowych wpływy z danin publicznych i monopolów za pierwsze 5 miesięcy roku budżetowego na 1928/29 rok, t. j. od kwietnia do września r. b., wynosiły 1,023 5 milj. zł., czyli 46,8% budżetu. Na podatki bezpośrednie przypada 228 4 milj. zł., czyli 55,3%.

Podatki pośrednie wynosiły w powyższym okresie 74 8 milj. zł., czyli 47,7%.

Wpływy celne wynoszą ogółem 170 milj. zł., czyli 51,5%.

Wpływy z monopolu w powyższym okresie wynosiły 352,9 milj. zł. (40,2%).

W ten sposób najlepsze wyniki dały podatki zniszczone (160%), odsetki, zwłoki, należności egzekucyjne i grzywny (85,8%), podatek od zapalniczek (78%), podatek przemysłowy (72,6%), opłaty od kart do gry (70%), wreszcie 10% nadzwyczajny podatek do danin publicznych (55,4%), zaś najgorsze wyniki — cła wywozowe (25%), podatek gruntowy (22,3%), podatek wojakowy (22,2%), podatek majątkowy (18,7%) i zaległości podatków zniszczonych (12,2%).

KOBIECY ROBOTNICZY KLUB SPORTOWY „START“

Sekretariat Klubu — Warecka 7, II piętro, codziennie czynny od 7 do 9 w.

Wpisowe 1 złp. składka miesięczna 50 gr. Bezrobotne towarzyski zwalniane są od opłat.

Ćwiczenia prowadzone będą w gimnazjum im. Królowej Jadwigi, Plac Trzech Krzyży, oraz w salach gimnastycznych szkół powszechnych.

Komisja Kulturalno - Artystyczna przy Radzie Klasowych Związków Zaw. (ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20, pokój 61, tel. 332-88) wydaje ulgowe bilety na następujące przedstawienia:

8, 7, 8, 11, 13 i 16 b. m. „Śluby“ Artura Górskiego; 9 b. m. — Obchód 10-tej rocznicy Rządu Ludowego — bilety po zł. 1 i 50 gr.; 25 b. m. — Przedstawienie składane dla dzieci. Wszystkie te przedstawienia odbędą się w Ateneum sala Z. Z. K.

KRONIKA

STAN POGODY.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 11,2 stoni, najniższa 4,6 stopni.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: pochmurno i dżdżysto. Na zachodzie kraju chłodniej, pozątem temperatura bez zmian. Słabe wiatry południowo-wschodnie i wschodnie, na zachodzie kraju północne.

Dodatkowe komisje poborowe w listopadzie. W ciągu listopada odbędą się w Warszawie posiedzenie szeregu dodatkowych komisji poborowych dla tych poborowych, którzy dotąd z jakichkolwiek powodów nie spełnili tego obowiązku. Komisje odbędą się w następujących terminach: dla zamieszkałych w 1, 2, 3, 4, 5, 12 i 26 komisariatach — 9 i 23 b. m., dla zamieszkałych w 9, 11, 13, 16, 20, 21 i 23 komisariatach — 6 i 20 b. m., dla zamieszkałych w 14, 15, 17, 18, 24 i 25 komisariatach — 30 listopada, wreszcie dla zamieszkałych w 6, 7, 8, 10, 19 i 22 komisariatach — 13 i 27 listopada, nadto dla mieszkańców pow. warszawskiego — 21 listopada. Wszystkie powyższe komisje będą czynne przy ul. Dobrej Nr. 72.

Zmiana nazwy. Uchwała walnego zebrania członków Centralnego Biura Kursów dla dorosłych z dnia 21 ub. m. nazwa instytucji została zmieniona na: Instytut Oświaty Dorosłych (dawniej Centralne Biuro Kursów dla Dorosłych).

Rozwiązanie zjazdu URAIŃSKIEJ ORGANIZACJI OŚWIATOWEJ WE LWOWIE

„Dilo“ informuje, że w piątek rozpoczęło swe obrady walne zebranie delegatów ukraińskiego towarzystwa oświatowego „Ridna Szkoła“. W czasie obrad na sali zjawili się grupa akademików ukraińskich, z obozu nacjonalistycznego, a jeden z nich zaczął odczytywać szereg demonstracyjnych rezolucji. Przedstawiciel policji zażądał od prezydium zjazdu odebrania głosu autorowi tych rezolucji. Gdy trzykrotne wezwanie prezydium pod adresem odczytującego nie poskutkowało i rezolucję odczytywano w dalszym ciągu, przedstawiciel policji rozkazał zjazd, motywując ten krok tem, że w Zjeździe biorą udział i odczytują rezolucje ludzie, nie należący do „Ridnej Szkoły“ i nie mający nic wspólnego z pokojową i oświatową pracą tej organizacji.

ATENEUM

(gmach Z. Z. K. Czerwonego Krzyża 20)

Wtorek dnia 6.XI — Premiera „ŚLUBY“ Artura Górskiego Początek o godz. 8 w

BILETY w cenie od 50 gr. do 5 zł nabywać można dla grup (zbiorowo) w Sekretariacie teatru Ateneum, ul. Czerwonego Krzyża 20, II piętro, pokój nr. 50, w godzinach od 10—3; tel. 311-13; w Komisji Międzyzaw. Kult.-Art., ul. Chmielna 49 m. 3, tel. 73-42; w Kom. Art.-Kult. przy Radzie Zw. Zaw. w gmachu ZZK, IV piętro, tel. 274-55 i w Księgarni Robotn., ul. Warecka 9.

ZBROJNE NAPADY NA ŻOŁNIERZY

Na przechodzącego ul. Folwarczną, wprost domu Nr. 8 Tadeusza Rosiaka, szeregowca 30 p. strzelców kaniowskich napadło około 10 osobników, którzy oświadczywszy mu, że jest to zemsta za zabicie opryska Grochowskiego, poczęli bić Rosiaka. Napadnięty, w obronie własnej użył bagnetu i zranił trzech napastników, a mianowicie: 20-letniego

Rób coś Zarób coś Sprzedaj coś Kup coś

JAK ZAMORDOWANO ROBOTNIKA NA ŻOLIBORZU

Do redakcji naszej zgłosiła się grupa robotników zatrudnionych przy budowie na Żoliborzu i złożyła nam zeznanie o tem, jak się odbyło zamordowanie robotnika Dominiaka, czego byli naoczni świadkami.

Według zeznań tych robotników zajęcie miało następujący przebieg. O g. 12 w południe do inż. Mażuchowskiego, przechadzającego się koło budowy przy ul. Kaniowskiej Nr. 15, zwrócił się Dominiak, prosząc o wypłatę. Mażuchowski, który miał złość na Dominiaka, że ten przyczynił się do ujawnienia jego nadużyć, odpowiedział mu krótko: Precz, bandyto, pieniędzy nie dam!

Dominiak kilkakrotnie ponawiał swe prośby, zaznaczając, iż pieniądze potrzebne mu są na chleb dla dzieci.

— Nic ci się nie należy, bandyto — odparł na to Mażuchowski, odwrócił się i poszedł. Dominiak szedł za nim wciąż go prosząc, przynajmniej o część pieniędzy. Naraz Mażuchowski odwrócił się i dał do Dominiaka trzy strzały bez żadnego słowa ostrzeżenia.

Kiedy robotnicy robili mu wyrzuty, że zabił człowieka, Mażuchowski odparł: Chciałem i zabiłem, gdyż mam na to pozwolenie.

Robotnicy, którzy złożyli nam powyższe zeznanie, z oburzeniem piętnują stanowisko „Expressu Porannego“, „Kurjera Porannego“ i „Rzeczpospolitej“, które to pisma, nibyto demokratyczne, gorliwie zajęły się obroną zabójcy, podając w opisie zająścia zmyślony szczegół, jakoby Dominiak miał się rzucić na Mażuchowskiego.

W związku z toczącym się w tej sprawie śledztwem otrzymujemy od innego robotnika, wezwanego w tej sprawie w charakterze świadka, ciekawy szczegół wpływający przez trzecie osoby na przebieg śledztwa.

Gdy dn. 30 ub. m. informator nasz czekał swej kolejki, aby zostać przesłuchanym przez sędziego śledczego 6-go Okręgu w poczekalni pojawili się dwaj wojskowi, kapitan i major, którzy dopytali się o Mażuchowskiego. Sędzia wskazał im pokój. Wojskowi porozmawiali z zabójcą i zegnając się z nim oświadczyli mu: Cośmy mogli, tośmy dla was zrobili.

Czy to prawda?

WOLNI STRZELCY

W nocy z soboty na niedzielę na ul. Młynarskiej, w pobliżu ul. Obozowej, nie wykryli sprawcy dali około 20 strzałów z rewolwerów. Jedna z kul ugodziła w lewe udo 34-letniego Franciszka Kamińskiego, kierowcę, który powracał do domu. Rannego opatrzone w ambulatorium Pogotowia. Sprawcy strzału zbiegli przed przybyciem policji.

Tejże nocy o godz. 1-iej na ul. Kamionkowskiej róg Rybnej trzech niezna-

nych mężczyzn napadło na 21-letniego Marjana Łyszkowskiego, piekarza. Napadnięci usiłovali się pobić, a gdy na padnięty zasłonił się ręką, jeden ze sprawców nagle wyjął rewolwer i wystrzelił. Kula przebiła Łyszkowskiemu dłoń lewej ręki. Rannego przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego. Sprawcy wypadku zbiegli przed przybyciem policji.

ZAMIAST ZAPŁACIĆ—ODGRYŻŁ UCHO

Nocy ubiegłej około godziny 1-iej, do baru „Wiedeńskiego“ (Trębacka 11) wszedł jakiś mężczyzna, który stanął przy bufecie, polecił sobie nalać większy kieliszek wódki. Po wypiciu, gość, w tempie przyspieszonym wychylił jeszcze kilka następnych, poczem zakąsiwszy zasiadł do stolika. Po chwili obsługującemu kelnerowi, Stanisławowi Jezierskiemu (Annapol), kazał w dalszym ciągu podawać sobie wódkę, zakąski, oraz piwo. Gdy przyszło do płacenia rachunku, gość, już oczywicie nie trzeźwy, nie tylko że nie zapłacił, ale nawymyślał kelnerowi, wybiegł

czempredzej na ulicę. W ślad za uciekającym pobięł również kelner. Wówczas gość zatrzymał się, uderzył kilka razy Jezierskiego w głowę, zębami nadgrzył Jezierskiemu dolną część lewego ucha. Na krzyk kelnera zjawił się policjant, który pijanego „ludożercę“ doprowadził do aresztu III-go komisariatu. Tam okazało się, że jest to także kelner, pracujący w bufecie na Dworcu Głównym pociągów odchodzących, Wacław Blachowicz (Czerniakowska 159). Pokąsanego Jezierskiego opatrzył lekarz ambulatorium pogotowia. Policja o zajęciu spisała protokół.

KINEMATOGRAF MIEJSKI

Hipotečna 8. Długa 25.

Dziś

Kino nieczynne.

Jutro premiera!

MOGIŁA NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA

Codziennie o godz. 12 i 5 pp. w niedziele i święta tylko o godz. 12 w poł.

SEANS OŚWIATOWY

Ceny na wszystkie miejsca po 20 gr.

Kino „PALACE“

Chmielna 9. Początek o godz. 5-iej pp.

Najnowszy film wytw. „SFINKS“

„TAJEMNICA STAREGO RODU“

wg. scenariusza St. Kiedrzyńskiego

W rolach gł.: Jadwiga Smolarska i Jerzy Marr.

PAN

Nowy Świat 40. Początek o g. 5 pp.

CAPITOL

Marszałkowska 125 Początek o g. 4 pp.

LEKARZ KOBIEĆ

W roli tytułowej

IWAN

PETROWICZ

Najnowszy film genialnych komików prod. 1928—29 p. t.

PAT I PATACHON

jako

STRAŻNICY

CNOTY

„WODEWIL“ Nowy Świat 43.

Początek o godz. 5.

Na pierwszy seans dla Młodzieży

dozwolone.

Bożyszcze wszystkich, świetny amant

ROD LA ROCQUE jako

BANDYTA

w wspaniałym filmie, opisującym przygody

arystokraty szukającego dreszczyka

emocji

obok niego pozostałe role odtwarzają:

przepiękna meksykańka Lupe VELE

utalentowany Warner OLAND.

Realizacja: Donald Crisp.

Program uzupełnia CHARLIE CHAPLIN

w arcywesołej komedji

ZŁODZIEJ

Kino CASINO

Nowy Świat 50. Początek: 415, 6, 8 i 10 w.

ANIOŁ ULICY

Natchnione arcydzieło, reżyserji twórcy

„SIÓDMEGO NIEBA“.

FRANKA BORZAGE'A

W rolach gł.: JANET GAYNOR

I CHARLES FARRELL

Własność „FOX-FILM“ Warszawa.

Orkiestra pod batutą

A. FURMAŃSKIEGO.

Wstęp na salę tylko przed rozpoczęciem

seansów.

Bilety ulgowe i passe-partout

bezwzględnie nieważne!

CO GRAJĄ KINA?

„Apollo“: „Tajemnica starego rodu“

„Colosseum“: „Romans panny Opolskiej“

Casino: „Anioł ulicy“.

Kino „Capitol“: Pat i Patachon jako

„Strażnicy cnoty“.

Miejski: „Wilki i ludzie“ oraz „Tajemnice

głębin morskich“.

„Palace“: „Tajemnica starego rodu“.

Pan: „Lekarz kobiet“.

Wodewil: „Zakazana kobieta“.

Świątów: „Człowiek śmiechu“.

Filharmonja: „Miłość i lzy Szopena“.

Splendid: „Człowiek śmiechu“.

Stylowy: „Burza“.

Księgarnia Robotnicza

Warszawa, Warecka 9

poleca:

Kielecki: Feliks Perl zł. 1.—

Posner St.: 5 lat pracy w Senacie

Rzplitej. zł. 8.—

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Narodowy

o 8-iej „Pan Jowialski“

Letni

o 8-iej „Sekretarka pana pre-

zesa“

„Ateneum“. Premiera sztuki „Śluby“, naznaczona na 6 b. m. zostaje przesunięta ze względów technicznych na dzień następny, t. j. 7 b. m. Bilety wykupione na 6 b. m. są ważne na 7 b. m. Teatr Narodowy. „Pan Jowialski“.

Teatr Letni. Dziś wraca na afisz „Sekretarka pana prezesa“.

Teatr Polski. „Przedmieście“.

złonych „Kochanek pani Vidal“.

Qui Pro Quo. „Czy Anna jest panna“.

We wtorek premiera aktualnej rewji.

Teatr Morskie Oko. Dziś nowa rewja p. t. „Klejnety Warszawy“.

Cyrk. Dziś nowy bogaty program.

Korwin - Szymanowska — pieśni polskiej.

Dziś p. Stanisława Korwin - Szymanowska da swój pierwszy recital w sezonie bieżącym, w sali Konserwatorium poświęcony wyłącznie pieśni polskiej, ku uczczeniu

10-lecia niepodległości Polski. Bilety sprzedaje filia kasy teatrów Miejskich „Marszałkowska 98, róg Al. Jerozolimskich“.

Recital fortepianowy w Konserwatorium. Roman Micewski, pianista daje jutro, we wtorek, dnia 6 b. m. własny recital fortepianowy w sali Konserwatorium. W programie: „Sascha“ Glazunowa, „Echo de Vienne“ Sautera, „Navarra“ Albeniza i inne.

Bilety sprzedaje filia Kasy T. Miejskich, Marszałkowska 98, róg Al. Jerozolimskich.

Recital fortepianowy w Konserwatorium. Roman Micewski, pianista daje jutro, we wtorek, dnia 6 b. m. własny recital fortepianowy w sali Konserwatorium. W programie: „Sascha“ Glazunowa, „Echo de Vienne“ Sautera, „Navarra“ Albeniza i inne.

Bilety sprzedaje filia Kasy T. Miejskich, Marszałkowska 98, róg Al. Jerozolimskich.

Recital fortepianowy w Konserwatorium. Roman Micewski, pianista daje jutro, we wtorek, dnia 6 b. m. własny recital fortepianowy w sali Konserwatorium. W programie: „Sascha“ Glazunowa, „Echo de Vienne“ Sautera, „Navarra“ Albeniza i inne.

Bilety sprzedaje filia Kasy T. Miejskich, Marszałkowska 98, róg Al. Jerozolimskich.

Recital fortepianowy w Konserwatorium. Roman Micewski, pianista daje jutro, we wtorek, dnia 6 b. m. własny recital fortepianowy w sali Konserwatorium. W programie: „Sascha“ Glazunowa, „Echo de Vienne“ Sautera, „Navarra“ Albeniza i inne.

Bilety sprzedaje filia Kasy T. Miejskich, Marszałkowska 98, róg Al. Jerozolimskich.

Recital fortepianowy w Konserwatorium. Roman Micewski, pianista daje jutro, we wtorek, dnia 6 b. m. własny recital fortepianowy w sali Konserwatorium. W programie: „Sascha“ Glazunowa, „Echo de Vienne“ Sautera, „Navarra“ Albeniza i inne.

Bilety sprzedaje filia Kasy T. Miejskich, Marszałkowska 98, róg Al. Jerozolimskich.

Recital fortepianowy w Konserwatorium. Roman Micewski, pianista daje jutro, we wtorek, dnia 6 b. m. własny recital fortepianowy w sali Konserwatorium. W programie: „Sascha“ Glazunowa, „Echo de Vienne“ Sautera, „Navarra“ Albeniza i inne.

Bilety sprzedaje filia Kasy T. Miejskich, Marszałkowska 98, róg Al. Jerozolimskich.

Recital fortepianowy w Konserwatorium. Roman Micewski, pianista daje jutro, we wtorek, dnia 6 b. m. własny recital fortepianowy w sali Konserwatorium. W programie: „Sascha“ Glazunowa, „Echo de Vienne“ Sautera, „Navarra“ Albeniza i inne.

Bilety sprzedaje filia Kasy T. Miejskich, Marszałkowska 98, róg Al. Jerozolimskich.

Recital fortepianowy w Konserwatorium. Roman Micewski, pianista daje jutro, we wtorek, dnia 6 b. m. własny recital fortepianowy w sali Konserwatorium. W programie: „Sascha“ Glazunowa, „Echo de Vienne“ Sautera, „Navarra“ Albeniza i inne.

Bilety sprzedaje filia Kasy T. Miejskich, Marszałkowska 98, róg Al

DODATEK SPORTOWY „ROBOTNIKA”

ZAWODY SPORTOWE NA BOISKU SKRY.

PIŁKA NOŻNA

RUCH — BARKOCHBA 3:0.

W sobotę na boisku Skry, odbył się mecz towarzyski pomiędzy Ruchem i Barkochbą. Ruch z kilkoma rezerwowymi łatwo uporał się z przeciwnikiem. Gra prowadzona przy stałej przewadze drużyny robotniczej w rezultacie dała jej zbyt małe cyfrowe zwycięstwo. W Ruchu wyróżniali się Ogrodziński, Fert i Danielczuk.

SKRA — OGNIWO 2:0 (2:0).

Wczorajszy mecz, rozegrany na boisku Skry nie należał do zbyt ciekawych. Przez cały czas gry wielką przewagę Skry nie wyzyskana jednak, bądź z winy napastników, marnujących wiele dogodnych sytuacji, bądź z powodu tłoku podbramkowego, z którego trudno było piłkę wykopać. Wartość meczu obniżały fantastyczne decyzje sędziego, p. Kamińskiego, który prócz pomyłek, podnosił w sposób rażący swój głos, jak gdyby nie znajdował się na boisku, a pomiędzy swymi podwładnymi. Zdaje się, że wreszcie skończyć z takimi sędziami, nie rozumiejącymi należycie swoich obowiązków. Ogniwo cały czas grało w 9.

GWIAZDA — SOKOLETA 2:4 (1:2).

Wyznaczony mecz finałowy o wejście do kl. A. W.O.Z.P.N., wskutek nieprzy-

bicia sędziego został rozegrany, jako towarzyskie spotkanie. Sokoleta, grający z większą ambicją, potrafili mecz wygrać. Gra ostra, czasami brutalna. Owocem tego była kontuzja dwu graczy Gwiazdy i usunięcie tyłu z boiska z Sokolą przez sędziego tow. Hermana. Sędzia zbyt miękki nie umiał należycie stosować kar do obu drużyn.

SKRA II — BARKOCHBA KOMB. 2:0.

Rezerwa Skry, mając przez cały czas przewagę, zwyciężyła łatwo swego przeciwnika.

KOSZYKÓWKA

SKRA I — SKRA II 12:5.

Znacznie lepsza I drużyna odniosła łatwe zwycięstwo nad swymi młodszymi towarzyszami.

SKRA — A. Z. S. 4:16.

Mecz drużyn kobiecych A. Z. S. i Skry przyniósł spodziewaną porażkę drużynie robotniczej. Gra równorzędna przyniosła w rezultacie zwycięstwo lepszej technicznie drużynie, która, zwłaszcza w umiejętności strzelania o całe niebo przewyższała nasze towarzyski. Punkty dla Skry zdobyła tow. Wencłówna, najlepsza z drużyny robotniczej. W A.Z.S. dobry atak. Sędzia tow. Boski — dobry.

BIEG KOLARSKI NA SZOSIE O ROBOTNICZE MISTRZOSTWO WARSZAWY

Na trasie Jabłonna — Struga — Zegrze, wynoszącej 50 klm. odbył się wczoraj bieg kolarski o mistrzostwo robotnicze.

Do biegu tego stanęli zawodnicy klubów: Skry, Świt, Marcowi i Watu w ogólnej liczbie 22. O godz. 10 rano wyruszyli zawodnicy ze startu zwartą grupą. Lecząc już po ujechaniu 200 mtr. tow. Polakowi i Firusowi ze Skry pękają gumy. Po naprawieniu defektu zawodnicy jadą dalej, doganiając czółwka po przeszło 20 klm. Trzymając się razem, zawodnicy jadą aż do samej mety.

Na 1 klm. przed taśmą spada Targoński, przez którego przewracają się Firus i Sucharda, odnosząc dość poważne obrażenia. Na start wpada pierwszy tow. Rycembel ze Świt w czasie 1 godz. 49:04. Za nim o koło Myrcha Władysław (Świt) w 1 godz. 49:05. Trzecie, czwarte i piąte miejsce zajmują: Angielczyk (Skra) — 1 godz. 49:06, Myrcha Aleksander (Świt) i Seliga (Skra). Ogółem bieg ukończyło 17 zawodników, wszyscy w bardzo dobrej formie. Drużynowo bieg wygrał Świt 34 pkt. przed Ską 17 pkt. i Marcovią 4 pkt. Organizacja biegu bardzo dobra.

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE W.O.Z.P.N.-u.

ZWYCIĘSTWO BLOKU KLUBÓW ROBOTNICZYCH.

W niedzielę odbyło się nadzwyczajne Walne Zgromadzenie W. O. Z. P. N., które miało na celu wybranie prezesa i obsadzenie kilku wakujących stanowisk w zarządzie. Na stanowisko prezesa zgłoszono dwie kandydatury. W pierwszym już głosowaniu większość głosów skupiła osoba kpt. Kobosa (Ruch), kandydata W. R. S. K. O., która zgromadziła 21 głosów. Kontrkandydatura p. Ruśkiego zgromadziła 12 głosów. Wybory pozostałych członków zarządu: I wiceprezes — p. Gottlieb (Gwiazda), sekretarz — p. Kelson (Barkochba), ref. statutowy — p. Porczek, ref. propagandowy — p. Gielicki (Ruch). Zebraniu przewodniczył p. kpt. Olbrycht, który w przemówieniu końcowym podkreślił konieczność wszczęcia przez zarząd W. O. Z. P. N. starań o uzyskanie terenów sportowych od miasta.

ROZGRYWKI LIGOWE.

WARSZAWIANKA ZWYCIĘŻA RUCH 3:1.

Gra nieciekawa i chaotyczna, toczyła się pod znakiem przewagi Warszawianki. W Warszawiance na wyróżnienie zasługuje Zwierz II i obrona, w Ruchu szybki i niebezpieczny Sobota. Bramki dla Warszawianki zdobyli: Piliszek (2) i Szenajch (1), dla Ruchu jedyną bramkę padła z samobójczego strzału Bibrycha.

PORAŻKA CZARNYCH Z POLONJĄ 1:0.

Gra, aczkolwiek nie stała na wysokim poziomie, to jednak, dzięki szybkim posunięciom obu stron i wielu sytuacjom podbramkowym, dostarczyła widzom dużo emocji. Wynik odpowiada przebiegowi meczu. Wśród graczy Polonii Jel-ski w obronie był najlepszym graczem na boisku. U Czarnych zawiódł atak, pomoc i obrona utrzymywały cały ciężar meczu. Jedyną bramkę meczu, która zapewniła Polonii zwycięstwo strzelił A-laszewski.

WYSOKOCYFROWE ZWYCIĘSTWO WARTY NAD LEGJĄ 6:2.

Gra ładna, żywa i obfitująca w interesujące momenty podbramkowe. Zrazu lekką przewagę ma Legja, która przez Łankę strzela pierwszą bramkę. Warta gra jednak bardzo ambitnie i do przerwy strzela już dwie bramki przez Stalińskiego i Szerfkiego. Po przerwie a-

tak Legji wskutek hyperkombinacji nie może poprawić wyniku, a Warta zdobywa dalsze cztery bramki ze strzałów Stalińskiego, Szerfkiego, Radojewskiego i Przybysza. Jedyną bramkę dla Legji w tym okresie gry strzela Nawrot.

SRMOTNA PRZEGRANA L. K. S. Z CRACOWIĄ 7:1.

Sensacyjne wysokie zwycięstwo drużyny krakowskiej, której atak grał koncertowo. Mecz przeprowadzony był ostro, ale Cracovia górowała cały czas nad przeciwnikiem. Bramki dla zwycięzców strzelili: Gintel — trzy, w tem jedną z karnego, Wójcik i Malczyk II po jednej, dwie samobójcze. Honorową bramkę dla ŁKS-u zdobył w ostatniej minucie gry Król.

I. F. C. BIJE POGON 1:0.

Gra toczyła się na oślizgłym boisku i nie stała na wysokim poziomie. Obie drużyny nie mogły wykazać z powodu niepogody swych umiejętności. Decydującą bramkę strzelił Goerlitz. Sędzia p. Rutkowski.

HASMONEA — ŚLĄSK 4:0.

Mecz dwóch zdecydowanych kandydatów do spadku do klasy A zakończył się spodziewanym zwycięstwem drużyny lwowskiej. Mecz na niskim poziomie, nieciekawym.

DROBNE WIADOMOŚCI

MECZ BOKSERSKI POLSKA—WĘGRY

Wczoraj odbyło się w Budapeszcie spotkanie międzypaństwowe reprezentacji bokserskich Polski i Węgier, zakończone zwycięstwem Węgier w stosunku 11:5 pkt.

WIDZEW — G. M. S. 3:1.

W meczu o mistrzostwo kl. A. Ł.O.Z. P.N. zwyciężyła drużyna robotnicza. Wobec tego S. M. S. spada do kl. A.

LILPOPIANKA — ZNICH 5:0.

Niespodziewana porażka Zniczu, zajmującego zarówno w rozgrywkach finałowych kl. C. W.O.Z.P.N., jak w mistrzostwie robotniczym czołowe miejsce.

BIEG NA PRZELAJ W KRAKOWIE.

Bieg na przełaj na dystansie 3000 mtr. organizowany przez R. K. S. Legję, wygrał Motyka (A. Z. S. Kraków) w czasie 9:29,9 sek. przed Czubakiem (Wawel).

MECZE O WEJSCIE DO LIGI

ŁTSG — POLONIA (PRZEMYŚL) 2:0 (0:0).

Gra na beznadziejnie niskim poziomie. Goście przewyższali miejscowych i prawie przez cały czas posiadali wyraźną przewagę. Bramki dla ŁTSG zdobył Berkman. Sędziował p. Rosenfeld. Spotkanie powyższe należało do cyklu rozgrywek finałowych.

GARBARNIA — POGON (KATOWICE) 2:1 (2:0).

Mecz powyższy zadecydował o tem, że okręg południowy rozgrywek o wejście do ligi będzie w finale reprezentowany przez Garbarnię (Kraków). Zwycięstwo swe Garbarnia osiągnęła nie tyle zasłużenie, ile szczęśliwie.

Sekcja kolarska R. K. S. Skry



TYGODNICOWY PRZEGLĄD SPORTU ROBOTNICZEGO W KRAJU.

WARSZAWA.

Wyjazd ciężko - atletów do Gdańska.

Dnia 10 listopada t. j. w przyszłą sobotę wyjeżdża do Gdańska drużyna ciężko - atletyczna Skry, by tam zmierzyć swe siły z miejscowym robotniczym klubem ciężko - atletycznym. Jak wiadomo zimowy pobyt naszych zapasników przyniósł świetne zwycięstwo warszawiakom. Miejmy nadzieję, że i tym razem godnie będą reprezentować barwy polskie.

Mistrzostwo piłkarskie W. R. S. K. O.
Rozgrywki piłkarskie mają się już ku końcowi. W kl. A porządek miejsc nie uległ zmianie. Mistrzostwo zdobył Marymont (6 pkt. — str. br. 10:1) przed Skrą i Ruchem.

W kl. B prowadzi Świt 6 pkt. przed Sarmatą 5 pkt. i Ogniwo 3 pkt.

Wreszcie w kl. C w grupie I prowadzi Robur 10 pkt. przed Zniczem 10 pkt. i Siłą (Warsz.).

W grupie II — 1) Siła (Wołomin) 10 pkt., 2) Żoliborz 9 pkt., 3) Lilpopianka.

Konferencja Sekcji Piłki Nożnej W. R. S. K. O.

Na Konferencji Sekcji P. N., odbytej w dniu 2 listopada została powzięta uchwała, ażeby zwrócić się do Magistratu m. st. Warszawy z prośbą o udzielenie terenów, wolnych, znajdujących się na peryferiach miasta, do treningów robotniczym klubom sporto-

wym. Jak wiadomo największą bolączką klubów robotniczych jest brak terenów do ćwiczeń sportowych i uzyskanie takowych przyczyniło by się niechybnie do większego rozwoju sportu robotniczego.

KRAKÓW.

Legja — Metal (Tarnów) 4:1.

Mecz o wejście do kl. A. K. O. Z. P. N. zakończył się zdecydowanym zwycięstwem drużyny robotniczej. Legja ma bardzo poważne szanse wejścia do kl. A, na co wskazuje jej dobra forma, w jakiej się obecnie znajduje.

Robotniczy bieg kolarski R. K. S. Legja.

Na zakończenie sezonu kolarskiego sekcja kolarska Legji urządziła, na trasie Kraków — Wadowice — Bielsko bieg kolarski, dostępny tylko dla członków Z. R. S. S. Był to zarazem bieg o mistrzostwo Klubu na przestrzeni 50 klm., kończący się w Wadowicach. Przy bardzo silnym wietrze bieg rozpoczęło 15 zawodników, żegnanych przez tow. Klemensiewicza.

Mistrzostwo klubowe zdobył Żak Jan w czasie 1 godz. 41 min, 2) Grzesik 1 godz. 48 m., 3) Kmita, 4) Pipień, 5) Kołek. Nie zatrzymując się zawodnicy pojechali do Bielska. Silny przeciwny wiatr utrudniał bardzo jazdę. Do Bielska, gdzie oczekiwały delegacje pracowników Kas Chorych, Siły, Zw. zawodowych, TUR., niem. partii socjal. przybył pierwszy tow. Żak w czasie 3 godz. 32 min., 2) Grzesik 4 godz., 3) Kmita 4 godz. 12 min., 4) Pipień.

Po przyjeździe zawodnicy udali się na przyjęcie do Domu Robotniczego. Po kilku okolicznościowych przemówie-

niach zostały wręczone zawodnikom nagrody.

ŁÓDŹ.

Widzew — T. U. R. 0:2.

W finałowym spotkaniu o mistrzostwo robotnicze Łodzi, Widzew uległ niespodziewanie młodej drużynie T. U. R., która tym sposobem zdobyła tytuł mistrza Łodzi.

TUR. — Huragan 2:2.

TUR. wystąpił z kilkoma rezerwowymi graczami i dzięki temu Huragan uzyskał remisowy wynik. Jednak drużyna TUR-a do przerwy grała bardzo ładnie i owocnie, strzelając 2 bramki. Po zmianie gracze „spuchli” i to pozwoliło Huraganowi wyrównać.

Zwycięstwo Widzewa z Grudziądem.

W ubiegłą niedzielę gościł Widzew w Grudziądzu u miejscowej drużyny Pe-Ge, rozgrywając z nią towarzyskie spotkanie. Po bardzo interesującej grze odniósł on zwycięstwo w stos. 3:0.

Warto zaznaczyć, iż Pege w ostatnich czasach odnosił z drużynami pomorskimi ładne zwycięstwa, bijąc na przykład Polonię (Bydgoszcz) 4:1 i Olimpię 4:0. Wynik więc Widzewa można uważać za niebyłe jaki sukces dla drużyny łódzkiej.

CZĘSTOCHOWA.

Robotniczy Klub Sportowy Skra wykazuje wielką działalność. Posiada kilka trenujących sekcji, z których na pierwszy plan wybija się sekcja piłki nożnej. W roku bieżącym zdobyła ona mistrzostwo kl. B i będzie rozgrywać mecze o wejście do kl. A.

Niedawno gościła ona u siebie Koronę z Krakowa, z którą wyniosła wynik remisowy 1:1, przyczem Korona pobiła w drugim dniu jeden z silniejszych zespołów C. K. S. w stos. 4:0.

Z innych meczów możemy zanotować:

Skra — Victoria 2:2.

Gra bardzo interesująca i żywa zakończyła się wynikiem remisowym.

Skra — Warta 1:5.

Skra wystąpiła z kilkoma rezerwowymi graczami i dzięki temu przegrała mecz w tak dużym stosunku.

We wszystkich tych meczach na czoło zawodników wysuwał się Wojnarski.

ZAGRANICĄ:

ESTONJA.

W końcu 1926 roku w Rewlu powstał pierwszy robotniczy związek sportowy. Obecnie związek liczy 15 okęgów i 1.200 członków. Sport robotniczy rozwija się bardzo pomyślnie, czego najlepszym przykładem jest powiększenie się liczby członków, od zeszłego roku prawie o 50%.

Największym powodzeniem cieszy się tu lekka - atletyka, w której osiągane są bardzo dobre wyniki, zwłaszcza w biegach krótkich i rzutach.

PALESTYNA.

W Tel-Awivie odbyło się niedawno wielkie święto sportu robotniczego, w którym wzięło udział 1.100 uczestników, z których 500 brało udział w zawodach sportowych. Imprezom przy-

glądało się przeszło 8.000! widzów, co wymownie świadczy o dużym zainteresowaniu sportowem. Wyniki sportowe przedstawiają się następująco: 100 mtr. — 12,6 sek., 60 mtr. — 7,8, 1.500 mtr. — 5:9,2, skok wzwyż 1,45, w dal 5,15, rzut kulą 10,54, dyskiem 24,15.

Ogólnie pierwsze miejsce zajął Tel-Aviv przed Haifa. W zawodach piłkarskich Tel-Aviv przegrał do Haifa 2:1.

AUSTRIA.

Zostały tu ukończone rozgrywki mistrzowskie w piłce ręcznej. W konkurencji męskiej mistrzostwo austriackiego związku zdobył Rudolphügel, niemieckiego związku w Austrii — Ottakring, zarazem mistrz Niemiec. Po ostatecznej rozgrywce mistrzostwo Austrii zdobył Ottakring, bijąc przeciwnika w stosunku 6:3.

W konkurencji kobiecej mistrzem austriackiego związku została drużyna „Elekra” — niemieckiego Favoriten. Ostateczne mistrzostwo wzięła „Elekra” zwyciężając Favoriten 2:1.

FINLANDJA.

Związek sportowy w Finlandji (TUL), który utrzymywał żywe stosunki z Rosją Sowiecką był zmuszony zerwać je wskutek ataków prasy sowieckiej na sport finlandzki.

NIEMCY.

Na kursie pływackim urządzonym zeszłego roku przez związek niemiecki nauczyło się pływać 70.000 osób.

A. B.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wiersz gr. 20. Poszukiwanie i zaopiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSLAW NIEDZIAŁKOWSKI.

Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI.

Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika”, Warrecka 7.